



POLSKA BIBLIOTEKA MEDYCZNA im. ZBIGNIEWA RELIGI – ukraińsko-polski projekt w imię dobrobytu najbardziej humanitarnej dziedziny działalności ludzkiej – MEDYCYNY

„Niech dzięki oczyszczeniu pamięci historycznej wszyscy będą gotowi stawiać wyżej to, co jednoczy, niż to, co dzieli, ażeby razem budować przyszłość opartą na wzajemnym szacunku, na braterskiej wspólnocie, braterskiej współpracy i autentycznej solidarności” – powiedział Papież Jan Paweł II we Lwowie 23 czerwca 2001 roku.

Te prorocze słowa mają dziś wielki sens, ponieważ wsparcie militarne, polityczne, ekonomiczne i medyczne, jakiego Polska udziela Ukrainie w związku z rosyjską pełnoskalową inwazją, a także solidarność z narodem ukraińskim i pomoc ukraińskim uchodźcom w Polsce, świadczą o prawdziwie braterskich stosunkach i silnym związku między naszymi narodami.



Dziś Polska jest bezcennym wsparciem dla Ukrainy, kursem na dobre sąsiedztwo, na wejście Ukrainy do Unii Europejskiej. Wspólna historia, bliska kultura, wartości narodowe, osiągnięcia nauki i praktyki sprzyjają narodzinom ciekawych projektów polsko-ukraińskich, w tym takich jak Polska Biblioteka Medyczna im. Zbigniewa Religi.

Historia powstania biblioteki bierze swój początek w roku 2010, kiedy to przy wsparciu Ambasady RP na Ukrainie rozpoczęto wspólny projekt Okręgowej Izby Lekarskiej w Warszawie i Narodowej Naukowej Medycznej Biblioteki Ukrainy mający na celu otwarcie biblioteki – Centrum Polskiej Książki Medycznej. Pomysł stworzenia takiego ośrodka zrodził się wśród ukraińskich i polskich lekarzy podczas ich wspólnego udziału w międzynarodowych konferencjach i kongresach naukowych.

W listopadzie 2016 roku na bazie Centrum Polskiej Książki Medycznej otwarto Polską Bibliotekę Medyczną, a 12 października 2017 roku odbyło się wydarzenie o randze międzynarodowej – Polskiej Bibliotece Medycznej było nadane imię światowej sławy polskiego kardiochirurga prof. Zbigniewa Religi.

Biblioteka stała się miejscem spotkań ukraińskich lekarzy z polskimi kolegami, tu odbywają się wspólne imprezy z Ambasadą RP na Ukrainie, Przedstawicielstwem Polskiej Akademii Nauk w Kijowie, Instytutem Polskim w Kijowie i innymi polskimi organizacjami oraz instytucjami na Ukrainie. Częstymi gośćmi i wielkimi przyjaciółmi Biblioteki są wydawcy polskich książek medycznych, rektorzy, wykładowcy, studenci i przedstawiciele bibliotek polskich uczelni medycznych, polscy naukowcy z dziedzin medycznych i lekarze praktyki.

Ciąg dalszy na str. 6

NADDNIESTRZE - wejdą czy nie wejdą?

Ostatnio, w związku z najazdem wojsk rosyjskich na Ukrainę, rozważa się możliwość wciągnięcia Naddniestrza do walk po stronie Rosji i uderzenia na Ukrainę od zachodu w kierunku Odessy i Morza Czarnego. Naddniestrze uznawane jest na arenie międzynarodowej za region autonomiczny Mołdawii. (Patrz str. 4)



Tyraspol. Kościół pw. Świętej Trójcy w czasie polskiej akademii patriotycznej

Wielkie serce wielkiego miasta

Wrocław pomaga Ukraińcom

Wrocław, trzecie od niedawna miasto w Polsce (po Warszawie i Krakowie) stał się polsko-ukraińskim. W nim do lutego 2022 r. mieszkało 100 tys. Ukraińców, a dziś już 250 tys. To bardzo dużo, zważywszy, że w mieście w 2021 r. było 673 tys. stałych mieszkańców. Procentowo tylko Rzeszów przyjął więcej gości z Ukrainy. W Polsce, według Narodowego

Spisu Powszechnego, w 2021 r. żyło 37 019 tys. ludzi. Straż Graniczna poinformowała, że w 2022 r. przez granicę polsko-ukraińską przejechało 8,1 mln uchodźców ukraińskich, z tego 6,2 mln powróciło do Ukrainy. Z reszty 1,5 mln osób pozostało w Polsce, a 0,4 mln trafiło do innych krajów.

Ciąg dalszy na str. 3



Bp Witalij Skomarowski nowym przewodniczącym Konferencji Episkopatu Ukrainy

Nowym przewodniczącym Konferencji Episkopatu Ukrainy został wybrany ordynariusz diecezji łuckiej bp Witalij SKOMAROWSKI. Dotychczas funkcję tę pełnił abp Mieczysław Mokrzycki.

Wyboru nowego przewodniczącego dokonano podczas 58. sesji plenarnej Konferencji Rzymskokatolickich Biskupów Ukrainy na terenie Wyższego Seminarium Duchownego św. Józefa w Brzuchowicach. Zastępcą przewodniczącego został biskup kijowsko-żytomierski Witalij Krywicki SDB, a sekretarzem generalnym episkopatu biskup pomocniczy lwowski Edward Kawa OFMConv.

Bp Witalij Skomarowski urodził się 30 grudnia 1963 r. w Berdyczowie. Święcenia kapłańskie przyjął 27 maja 1990 r. Od 2014 roku jest biskupem łuckim, w latach 2003-2014 był biskupem pomocniczym kijowsko-żytomierskim. Od 2013 r. pełnił funkcję sekretarza generalnego Konferencji Episkopatu Ukrainy. W 2016 r. został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej.

Family News Service



Od lewej: bp Krywicki, abp Mokrzycki, bp Skomarowski, bp Kawa

Przemyślenia „Pianisty”

Z CHOPINEM NA FRONCIE I W NIEWOLI

W swojej pierwszej książce „Taniec śmierci” Ihor Mychajłyszyn pisze: „Wieczór. Kładę się w samochodzie i słucham muzyki z odtwarzacza. Przed pójściem na wojnę ściągnąłem wszystkie dzieła Chopina i Liszta. Piękna muzyka! Chopin jest genialnym kompozytorem. Nie ma ani jednego złego kawałka. Wszystko jest arcydziełem”.

W czasie wojny „Pianista” (tak przydomek przybrał sobie Mychajłyszyn) cierpiał także na brak instrumentu muzycznego. Wolontariusz wspomina: „Naprawdę niesamowicie chce mi się grać. To już tydzień bez muzyki. Zaczynam się martwić o swoje ręce. Może już wszystko zapomnieli? Zapomnieli muzykę?”

Jakie jednak było szczęście, gdy bojownicy stacjonowali na terenie szkoły, gdzie stało pianino: „Jak cudownie znowu słyszeć dźwięki żywych strun. Od razu przenoszą się do innego wymiaru. Nie ma wojny. Nie ma śmierci. Nie ma cierpienia. Jest tylko Chopin. Tylko jego trzecia etiuda. Gładka polifonia odpręża każdego. To jak muzyczny masaż umysłu. Pierwsza część kończy się cichym, usypiającym motywem, który wywołuje urokliwy uśmiech na twarzy nawet u zatwardziałego szturmowca. Środkowa część jest burzliwa i intensywna. Zaprojektowany, skomponowany po to, by zidentyfikować i izolować skurcze w ludzkiej świadomości. Lokalizuje obszary problemowe. Po nim następuje powrót do pierwszej części, która na nowo leczy miejsca bólu w naszym sercu. Uwielbiam te czary”.

A oto wspomnienie pobytu żołnierzy w innej szkole: „Chopin ma wspaniałe Scherzo numer dwa. Wspaniale

Ihor Mychajłyszyn jest prawnikiem i muzykiem-amatorem. W 2014 roku młody człowiek dobrowolnie wstąpił do batalionu „Donbas”, by bronić Ukrainy. Walczył, przeżył niewolę. O wojnie i tułaczce opowiedział w dwóch książkach. Mychajłyszyn - człowiek, który nie może żyć bez muzyki.

pasuje do dzisiejszej sytuacji. Ma tajemniczy początek. Nawet nie tajemniczy, a raczej „z pytaniem”. Po «pytaniu» brzmi odpowiedź. Prędzej opowieść. Melodia przypomina spokojną rozmowę w letni dzień. A dalej niesamowite przeistoczenie. Partie liryczne zostają zastąpione uśmierzeniem. A potem burzliwy nurt emocji porwuje wszystkie te wspomnienia i niesie je do finału”.

Muzyka wielkiego polskiego kompozytora pomogła Igorowi Mychajłyszynowi przetrwać nawet w niewoli. Zabrzmiało to we wspomnieniu „Pianisty”: „Genialny walc Chopina. Trudne melizmaty wygrywa się z łatwością i gracją. Potrójny rytm taneczny poprawia nastrój. Nawet w miejscu pozbawionym życia. Jestem zdumiony muzyką. Podziwiam, jak szybko zmienia ona wewnętrzny świat i nadaje emocjom odpowiedni kolor. A wszystko to wychodzi tak swobodnie, niczym mi-

mowolnie, że uśmiecham się. Ale jeszcze bardziej zadziwia mnie ludzka pamięć. Ona przegrywa w głowie dowolną kompozycję”. Pewnego razu Mychajłyszyn, wykonując balladę Chopina, rozczulił nawet swego konwojenta.

Po powrocie do domu, „Pianista” odnajduje w utworach Chopina właśnie muzykę, która oddaje stan jego duszy:

„Jakie współbrzmienia tworzą strukturę duszy? Chwilczkę! Już wiem! Jest na to tylko jedna praca. Pierwsze scherzo Chopina. Utwór od razu rozpoczyna się od akordów odrętwienia. Szklisty charakter dźwięków od samego początku nie pozostawia wyboru. To brama do świata wiecznego żalu. Wieczna walka i nadzieja na zwycięstwo. O mało prawdopodobne zwycięstwo. Ten świat jest pełen ciągłych porażek i zagrożeń. Szybkie pasaża i błyskawiczne zmiany rejestrów dźwiękowych potęgują efekt

niepokoju. Dysonansowe akordy i harmonie nigdy nie mają szans. Nawet jeśli pojawia się małe przejaśnienie, jest to tylko zwodnicze przypomnienie niemożliwego snu.

Mimo to ta „wyspa światła” umożliwia zażerpnięcie powietrza beznadziejnie tonącej osobie. Pozwala zebrać trochę sił, aby ponownie zanurkować i kontynuować walkę o prawo do życia. Walkę o sen. I sen jest właśnie centralną częścią utworu. Abstrahowanie od zagrożeń i niebezpieczeństw przychodzi powoli.

W burzliwym potoku pojawia się wyspa spokoju. Chopin posługuje się niezwykle kontrastowym i komplementarnym ewenementem muzycznym. Piękno przepełnione jest milionami nadziei i przebłysków szczęścia. Szczęściem nie bez troskim. Przyplaconym cierpieniem. Niesamowicie drogim sercu. To właśnie ta koncentracja wartości i miłości sprawia, że musimy iść do przodu i walczyć o nie. Nawet za cenę własnego życia.

Za każdym razem, gdy gram w ten rozdział, mam ochotę wszystko porzucić. Chcę już nigdy nie dotykać klawiszy. Nie chcę kłaść takiego piękna. Ale zawsze coś w środku mi mówi, żeby kontynuować. Zachęca do uniknięcia przerwy. Ta muzyka daje impuls do dalszego oporu. Trzeba walczyć. Bezużyteczną jest tylko bezczynność. I znów toczy się zimowa burza i niekończąca się walka. Lodowe kule dręczą ciało i uniemożliwiają oddychanie.

Lawina wrogów tylko wzrasta. Rozpoczyna się punkt kulminacyjny – koda utworu. Ostatni pchnięcie. Akumulacja szybko rośnie. Skądś zjawiają się wewnętrzne rezerwy, dla ataku. Rozumiesz, że go nie przeżyjesz. Ale ze względu na sen musisz iść do końca. Jesteś zwykłą bronią.

A wartości są wieczne. Miłość do wszystkich, którzy są za tobą, jest ważniejsza niż twoje życie. I w tym momencie w dziele pojawia się krzyk rozpacz. Krzyk, który słyszałem od umierających instrumentów. Osiem dysonansowych akordów rozbija wszystko do szczytu. Nie ma powrotu. Sprawa załatwiona. Aczkolwiek życie bezpowrotnie stracone. Dusza odeszła. Pozostaje tylko walka”.

Wielu Ukraińców czuje teraz to, co kiedyś Chopin wyrażał w muzyce. Polski kompozytor potrafi leczyć zranione dusze nawet w XXI wieku.

Anatol ZBOROWSKI



„Dziennik Kijowski”
można zaprenumerować
na pocztę!!!
Індекс передплати
30678.
УКРПОШТА.
oraz przez Internet:
www.presa.ua
w rozdziale
„передплата он-лайн”

CZYTAJ
„Dziennik Kijowski”
na stronie:
www.dk.com.ua
oraz na facebook
„Dziennik Kijowski”

Wielkie serce
wielkiego miasta

Ciąg dalszy ze str. 1

Wrocław pomaga Ukraińcom

Ale już wcześniej, w 2021 r. w Polsce przebywało około miliona obywateli Ukrainy. Jak podała Agencja ds. Uchodźców ONZ, w lutym 2023 r. w Polsce przebywało 1563 tys. osób ze statusem uchodźcy z Ukrainy. W Niemczech było 1055 tys., w Czechach 487 tys., we Włoszech 169 tys., w Hiszpanii 161 tys., w Wielkiej Brytanii 158 tys., we Francji 119 tys., a nieco mniej w Rumunii, Mołdawii i Słowacji. Tak więc Polska stała się najważniejszą przystanią dla osób z Ukrainy, które opuściły swe domy z powodu wojny.

Polska do końca 2022 r. wydała 18 mld zł na pomoc dla Ukraińców w postaci świadczeń, organizacji oświaty i ochrony zdrowia. Nie są to pełne koszty, bo Polacy ogromne własne środki przeznaczyli na akcje humanitarne, zbiórki celowe, darowizny i mieszkania dla gości z Ukrainy. 71% uchodźców to kobiety, 60% kobiet przyjechało z dziećmi. Połowa przyjezdnych ma wyższe wykształcenie, dlatego nie mieli oni raczej kłopotów z uzyskaniem zatrudnienia. Dzięki uproszczonym zasadom w 2022 r. 900 tys. osób z Ukrainy znalazło w Polsce pracę. To przede wszystkim informatycy, budowlancy, pracownicy hoteli, restauracji i handlu. 60% przybyłych kobiet zadeklarowało chęć powrotu do Ukrainy. O usamodzielnianiu się ludzi z Ukrainy świadczy to, że w 2022 r. zaciągnęli oni w polskich bankach kredyty na sumę 6,3 mld

zł, w tym 75% na mieszkania. Dokonali transferów do Ukrainy na rzecz rodzin na kwotę 4,8 mld zł. Zarejestrowali w Polsce 4 tys. spółek i 11 tys. jednoosobowych działalności gospodarczych.

Pamiętam, rok temu, po 24 lutego na wrocławskim głównym dworcu kolejowym w ciągu niewielu godzin zorganizowano punkt przyjęcia uchodźców. Sale z książkami i wewnętrzny balkon najdłuższego dworca w kraju przekształcono w dom noclegowy. Na placu obok dworca pojawiły się namioty z gorącym jedzeniem, które wydawano za darmo po pokazaniu ukraińskiego paszportu. W trzech punktach miasta w ogromnych halach wydawano uchodźcom wszystko, co niezbędne, zwłaszcza zaś odzież i produkty żywnościowe. W wolnych pomieszczeniach domów studenckich, szkół i szpitali zorganizowano tymczasowe hotele. Wszystko to działało dzięki wolontariuszom, wśród których było wiele Ukrainek, wcześniej przybyłych do Wrocławia. Gdy polskie władze wydały odpowiednie rozporządzenia, ukraińscy uchodźcy, szczególnie matki z dziećmi, otrzymali świadczenia pieniężne. Uzyskali darmowy dostęp do służby zdrowia i oświaty, jak polscy obywatele. Cztery miesiące uchodźcy korzystali z prawa darmowych przejazdów tramwajami i autobusami w mieście.

Upłynął rok. Często we Wrocławiu w tramwaju słyszę język ukraiński, w dużych sklepach widzę ukraiński personel.

Działają kursy języka polskiego (dodam, że moja córka przeprowadziła społecznie cykl 12 lekcji dla grupy kobiet i ich dzieci). Powołano w mieście Centrum Kultury Ukraińskiej i Rozwoju, które w ubiegłym roku zorganizowało ponad 600 przedsięwzięć dla 17 tys. osób. Pomoc Ukraińcom we Wrocławiu świadczy Konsulat Generalny Ukrainy, utworzony na miesiąc przed początkiem wojny pełnoskalowej.

W państwowych uczelniach Wrocławia studiuje ukraińscy studenci: na Uniwersytecie Wrocławskim – 532 studentów, na Politechnice Wrocławskiej – 416, na Uniwersytecie Ekonomicznym – 212, na Uniwersytecie Medycznym – 87. Uczą się przede wszystkim: informatyki, zarządzania, ekonomiki, administratywy, logistyki, budownictwa, medycyny. Wrocławskie uczelnie współpracują, przede wszystkim ze lwowskimi.

W miejskim biznesie pojawiło się wiele firm ukraińskich. Są sklepy z ukraińskimi towarami, np. Best Market przy ul. Szewskiej, Babuszka przy ul. Kołłątaj, Meat Projekt przy ul. Piastowskiej, Odesa Market przy ul. Nowowiejskiej czy Ukraiński Smak przy ul. Komandorskiej.

Działają ukraińskie restauracje i bary, np. Paloma na Placu Solnym, kawiarnia Dobro&Dobro przy ul. Kuźniczej, Pijana Wiśnia na Rynku, restauracja Lwiv przy ul. Legnickiej, Kozacka Chatka



przy ul. Energetycznej, Żytomir Bar przy ul. Zatorskiej, Izi Bistro przy ul. Wielkiej czy Trzy Siostry przy ul. Żeromskiego. W tych restauracjach i barach można spotkać nie tylko Ukraińców i Polaków, ale i licznych turystów z Zachodu, których coraz więcej przyjeżdża do naszego starodawnego miasta z tysiącletnią historią (w 2022 r. Wrocław odwiedziło 5,8 mln turystów).

Ukraiński biznes nie zapomina o swojej powinności wobec ojczyzny. Właściciele finansują w części dary, które cotygodniowo wysyła się do Ukrainy. Posyłają to, co potrzebne ludziom tymczasowo przemieszczonym przebywającym we Lwowie, ale część darów jedzie też do strefy przyfrontowej w Donbasie. Jedną tylko Fundacja UANITED, stworzona przez trzech ukraińskich młodzieńców, od marca ubiegłego roku wysłała do Ukrainy już 900 ton pomocy (to 80 dużych ciężarówek TIR), w tym odzież,

a ostatnio generatory prądu. Także i namioty dla „centrów niezniszczalności” – to w dużej części zasługa wrocławskich organizacji społecznych.

Takich miast jak Wrocław jest wiele na mapie pomocy Ukrainie. Tam, gdzie żyją absolwenci Politechniki Kijowskiej, i oni włączają się w pracę wolontariuszy. Mówiliśmy o tym na seminarium Sekcji Wychowanków Politechniki Kijowskiej we Wrocławiu w maju ubiegłego roku. Także i w tym roku zamierzamy podsumować, czego dokonaliśmy, w maju na seminarium, tym razem w pobliżu ukraińskiej granicy.

Ubiegły wojenny rok coś w nas zmienił. Oddalił nasze iluzje, zmniejszył naszą ufność i beztroskę, ale nie pozbawił nas serdeczności, szczerości, otwartości, współczucia, zdolności do współprzeżywania i chęci dzielenia się tym, co własne, co niekiedy ostatnie – tę myśl Serhija Żadana i ja mogę potwierdzić.

Janusz FUKSA

Dla tych, co w kraju!

Nie mogę się powstrzymać od podzielenia się informacją o wspaniałym miejscu do nauki języka polskiego w Warszawie. W styczniu wypełniłam formularz zgłoszeniowy do fundacji Cup of Polish, która jest organizacją edukacyjną i działa na rzecz rozpowszechniania języka polskiego jako obcego i kultury polskiej dla obcokrajowców.

Organizacja ta pomaga obcokrajowcom w nauce języka polskiego i głębszym poznaniu polskiej kultury. Fundacja ta została założona przez Dagmarę Sobiecką, która jest również nauczycielką języka polskiego. Podczas studiów na Filologii Polskiej na Uniwersytecie Warszawskim nauczycielka francuskiego poprosiła Dagmarę o poprowadzenie kilku lekcji po polsku.

I to stało się impulsem dla Dagmary do nauczania cu-

Ucz się polskiego z przyjemnością

dzoziemców języka polskiego. Fundację realizuje następujące projekty: „Szansa w Polsce 2022-2023”, „Kursy dla osób z Ukrainy 2022”, „Biblioteka 2021-2023”. Każdy projekt ma na celu pomóc zainteresowanym w lepszej nauce i poznaniu języka polskiego.

Zapisałam się też do projektu „Kursy dla osób z Ukrainy 2022”. Przez dwa miesiące uczyliśmy się języka polskiego i mieliśmy okazję bezpłatnie zwiedzać Narodowe Muzeum Etnograficzne i Muzeum Warszawy.

Dla nas przewodniczący z entuzjazmem opowiadali po polsku o ciekawych miejscach w Warszawie. Dzięki temu dowiedziałam się, że słynny artysta

Picasso mieszkał kiedyś dwa tygodnie w Warszawie, o tym, kiedy w stolicy otwarto pierwszą linię metro, poznałam legendę o Syrence i wielu innych ciekawostkach. Wykonywaliśmy zadania, szukaliśmy skarbów w muzeum i ani trochę się nie nudziliśmy.

Zajęcia z języka polskiego prowadziła Polka Ewelina. Spotkania te zawsze miały charakter interaktywny: przeprowadzaliśmy ze sobą wywiady, odgrywaliśmy sceny imitujące nasz pobyt w kawiarni czy w sklepie. Na jedną lekcję przynieśliśmy noże, deski i talerze z domu, układaliśmy przepisy i sami przygotowaliśmy potrawy: pasty do chleba i kanapki. Było pysznie i ekscytująco!

Na wykładach rozmawialiśmy na różne tematy: o życiu w Ukrainie, wojnie, co nam się podoba w Polsce, a do czego musimy się przyzwyczaić, o zwierzątkach, Walentynkach, 8 marca. Ciekawe, że nauczycielka Ewelina mieszkała przez kilka lat również w mieście Koziatyn w obwodzie winnickim. Ewelina podzieliła się wspomnieniami z Ukrainy, a my naszymi doświadczeniami z Polski.

Przez ten czas zbliżyliśmy się do siebie tak bardzo, że po zajęciach od czasu do czasu idziemy do kawiarni na lody lub kawę. Dlatego też takie kursy są okazją do znalezienia również bliskich sobie ludzi, którzy niwelują poczucie samotności w nowym

mieście i kraju. Nauka jednego poziomu polskiego trwa 2 miesiące i powiem szczerze: to ekscytująca podróż po polskiej krainie.

Dodać należy, że oprócz naszej grupy w fundacji studiuje jeszcze 13 innych grup, a każda grupa nalicza 20 osób! Możecie uczyć się polskiego od poziomu A1 do B1. A kolejne zapisy na takie kursy startują w kwietniu.

Dlatego jeśli mieszkacie w Warszawie i chcecie lepiej mówić po polsku, czytać książki i poznawać nowych ludzi, polecam odwiedzić stronę fundacji Cup of Polish i zapisać się na kursy (tel +48 508 700 508). Zaufajcie mi: nie pożałujecie!

Mariana HNOT

Rodacy

Ciąg dalszy ze str. 1

Ta samozwańcza republika odłączyła się od reszty kraju 2 września 1990 r. i zadeklarowała pozostanie w ZSRS, a kilka miesięcy później ogłosiła niepodległość. Warto przy tym pamiętać, że Naddniestrze - a dokładniej Naddniestrzańska Republika Mołdawska - to pas ziemi o długości ok. 200 km i szerokości od 6 do 38 km, który obejmuje tereny Mołdawii położone na lewym brzegu Dniestru oraz prawobrzeżne miasto Bendery. Stolicą nieuznanego państwa jest Tyraspol będący jednocześnie jego największym miastem zamieszkanym przez ok. 160 tys. osób, głównie Rosjan. Co ciekawe w Naddniestrzu mieszkają również osoby narodowości polskiej.

DZIWNE MIEJSCE

Jak informują niektóre źródła, pociski, które we czwartek 24 lutego 2022 r. spadły na ukraiński Iwano-Frankiwsk wystrzelone zostały właśnie z Naddniestrza. Trzeba tu podkreślić, że Naddniestrze jest uznawane wyłącznie przez Abchazję i Osetię Południową, które same nie są uznawane za osobne państwa przez większość świata. To trochę dziwne miejsce, które nie jest uznawane przez żadne państwo na świecie - lecz, aby tam wjechać, trzeba mieć pozwolenie. Między Mołdawią a Naddniestrzem funkcjonuje normalna granica strzeżona przez wojsko. Naddniestrze zamieszkuje ok. 600 tys. mieszkańców, z których 32 proc. stanowią Mołdawianie, 30 proc. Rosjanie, 29 proc. Ukraińcy oraz 9 proc. inni - w tym kilka tysięcy Polaków. W stolicy Naddniestrza - Tyraspolu - działa Towarzystwo Polskiej Kultury „Jasna Góra”.

NADDNIESTRAŃSKA POLONIA

Przed zaborami tereny te należały do Rzeczypospolitej. Nic więc dziwnego, że ogromna liczba mieszkańców tego „państewka” ma polskie korzenie. Początki trwałego osadnictwa Polaków na terenie dzisiejszej Mołdawii sięgają XVIII w. Przybywali tam wówczas zwolennicy Stanisława Leszczyńskiego oraz zbiegli pańszczyźniani chłopcy. Pod koniec wieku, po klęsce insurekcji, trafiła tam część kościuszkowców. Wiek XIX przyniósł kolejne fale przybyszów z ziem polskich. Po zajęciu Mołdawii przez Rosję w roku 1812 rozpoczęto masową akcję osiedleńczą. Skorzystało z niej wielu Polaków z zaboru

rosyjskiego, zarówno chłopów, którzy mogli tu nabywać ziemię, jak i szlachty, przydatnej dla carskiej administracji. Napływ Polaków do Mołdawii był także skutkiem represji po Powstaniu Styczniowym, w wyniku któ-



Tyraspol. Koncert zespołu Towarzystwa Polskiej Kultury „Jasna Góra”

rych przybyli tu głównie chłopcy, szczególnie chętnie wybierający na nowe miejsce zamieszkania okolice Bielc. Powstawały wówczas całe polskie wsie.

Po zakończeniu I wojny światowej, kiedy Mołdavia (Besarabia) weszła w skład Rumunii, opuściło ją prawie 2 tys. Polaków. W okresie międzywojennym swobodnie rozwijało się tam polskie szkolnictwo oraz polskie towarzystwa kulturalno-sportowe. Przyłączenie w roku 1940 Mołdawii do ZSRS skutkowało zawieszeniem działalności polskich stowarzyszeń i kościoła rzymskokatolickiego oraz wyjazdem większości animatorów polskiego życia kulturalnego za granicę, m.in. do Polski. W czasach Mołdawskiej SRR Polacy zostali poddani restrykcyjnej polityce narodowościowej. Na skutek głodu, zsyłek na Syberię i do Kazachstanu, a także przymusowej kolektywizacji, liczba Polaków znacznie tam spadła.

WYSPA POLSKOŚCI

W stolicy Naddniestrza, Tyraspolu, działa Towarzystwo Polskiej Kultury „Jasna Góra”, które zostało oficjalnie



Stobuda-Raszków. Grupa młodzieży polskiej

zarejestrowane 17 sierpnia 2004 r. jako organizacja pozarządowa. Towarzystwo gromadzi ludzi polskiego pochodzenia oraz osoby zainteresowane polską kulturą i tradycją. Stowarzyszenie posiada cztery

oddziały w wioskach Raszków i Słoboda-Raszków oraz w miastach - Rybnicy, Benderach i Tyraspolu. Należy do niego blisko tysiąc osób. Wśród celów, jakie sobie stawia towarzystwo, najważniejsze to odrodzenie ducha narodowego i świadomości etnicznej naddniestrzańskiej Polonii; rozwijanie i ochrona polskiej kultury, tradycji, pamięci historycznej; wyrażanie i ochrona narodowych, obywatelskich, ekonomicznych, osobistych, religijnych i innych praw i swobód członków organizacji; działalność w sferach edukacji, kultury i przedsiębiorczości i wreszcie utrzymanie przyjaznych stosunków między przedstawicielami różnych narodowości. Towarzystwo „Jasna Góra” i prowadzone przez nie Centrum Kultury Polskiej to wyspa polskości na terenach, które w Trylogii opisywał Henryk Sienkiewicz.

POCZĄTKI „JASNEJ GÓRY”

Pierwszym krokiem w tworzeniu „Jasnej Góry” było spotkanie mieszkańców Naddniestrza pochodzenia polskiego z konsulem RP w

Mołdawii - Wojciechem Biłińskim. W tym czasie zrodziła się chęć wzmocnienia ducha narodowego, poznania kultury i nauki języka polskiego. Obecni na spotkaniu wpadli na pomysł stworzenia organizacji, która

pomagałaby zrealizować postawione sobie zadania. Powodem do radości był również fakt, iż młodsze pokolenie aktywnie angażowało się w działalność. Zaczęło się od wpisu do rejestru Towarzystwa Polskiej Kultury w Naddniestrzańskiej Mołdawskiej Republice. Jednogłośnie zdecydowano, że organizacja otrzyma nazwę „Jasna Góra”. Na jej czele jako przewodnicząca stanęła Olga Konop. Nawiązała ona kontakty z Ambasadą RP w Mołdawii, umożliwiła udział członków „Jasnej Góry” w festiwalu „Polska Wiosna w Mołdawii”, na którym przedstawiciele stowarzyszenia zdobyli pierwsze miejsce. W związku z przeprowadzką do Polski przewodniczącą Towarzystwa „Jasna Góra” zawiesiła swoją działalność.

W roku 2007 nową przewodniczącą wybrała Natalię Siniawską-Krzyżanowską. Organizacja rozwijała się i rosła liczba jej członków. Znaczący wkład, tak moralny jak i materialny, w rozwój towarzystwa wniósł Marek Pantuła z Przemyśla, obecnie jego honorowy członek, twórca i koordynator licznych programów.

SUKCESY TOWARZYSTWA

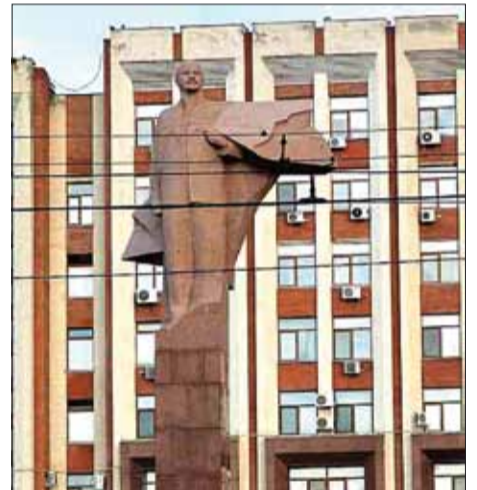
„Jasna Góra” z Naddniestrza może się pochwalić wieloma sukcesami. Największy z nich to budzenie polskiej świadomości narodowej wśród tamtejszych mieszkańców.

Współpracuje też przy organizacji Międzynarodowego Festiwalu Pokrowskiego w Tyraspolu dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej. Kolejny sukces to systematyczna renowacja Polskiego Cmentarza w Raszkowie z XVIII w., który jest wyjątkowym pomnikiem polskiej kultury w Naddniestrzu oraz zakup i otwarcie Domu Polskiego „Wołodyjowski” w Raszkowie, jako miejsca spotkań polskiej kultury z kulturami innych narodów.

Polacy z Naddniestrza zapraszają gorąco do ich wielokulturowego Domu Polskiego „Wołodyjowski” w sieniawickim Raszkowie.

Goszczono tam wielokrotnie znanych i cenionych polskich twórców działających na płaszczyźnie kultury, nauki i medycyny. Wśród zaproszonych z Polski ważnych organizacji sektora publicznego byli m.in. goście z Wojewódzkiego Szpitala oraz Centrum Nauki i Kultury w Przemyśle i Muzeum Powstania Warszawskiego w Warszawie. Wieloletnią tradycję mają ponadto obozy letnie w Polsce dla dzieci i młodzieży oraz pielgrzymki religijno-historyczne.

Towarzystwo „Jasna Góra” prowadzi wreszcie naukę języka polskiego. Dzięki znajomości języka ojczystego dzieci i młodzież ma następnie możliwość uczenia się w polskich liceach i studiowania na uczelniach wyższych w Polsce. Większość



Tyraspol. Budynek administracji naddniestrzańskiej – siedziba władz

impresz odbywa się w Tyraspolu, w pomieszczeniach Centrum Kultury Polskiej mieszczących się w piwnicy.

W otwarciu Centrum brali udział m.in.: minister w kancelarii prezydenta RP Błażej Spychalski oraz ambasador RP w Mołdawii Bartłomiej Zdanuik. Przybyli też na nie Polacy z Tyraspolu i z Bender oraz przedsiębiorcy i ratownicy medyczni. Centrum Kultury Polskiej poświęcił ks. Piotr Kuzman, proboszcz parafii pw. Świętej Trójcy w Tyraspolu.

Za zasługi w szerzeniu polskiej kultury prezes Natalia Siniawska-Krzyżanowska została udekorowana odznaczeniem „Zasłużony dla kultury polskiej”. Nagrodę przyznaną przez wicepremiera Piotra Glińskiego wręczył minister Błażej Spychalski. Nagroda dla pani prezes przyznana została za całokształt działalności.

Leszek WĄTRÓBSKI
(zdjęcia autora)

Niezbędną pomoc medykom dostarczono do Iwano-Frankiwska

Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie

Zbrojna agresja rosyjskich barbarzyńców na Ukrainę z dnia na dzień zmienia społeczeństwo, ludzi, instytucje. Inwazja ze Wschodu przysporzyła nam też wielu nowych przyjaciół i wzmocniła stare związki partnerskie, rozszerzyła aspekty współpracy między narodami Polski i Ukrainy.

Dobrym przykładem jest tu działalność polskich Rotary Club, który czuje się już u nas jak stary dobry znajomy. Rotarianie z Zamościa od 2015 roku stali się prawdziwymi przyjaciółmi i opiekunami Towarzystwa Kultury Polskiej „Pokucie” i Polskiej Szkoły Sobotniej im. Stanisława Vincenza.

To właśnie dzięki niemu powstał trójkał Poznań-Zamość-Kołomyja. Wtedy pierwszy raz Rotary Club Poznań okazał pomoc medykom kołomyjskiego pogotowia. Prezydent tego klubu Wojciech Majchrzycki poobiegał generalnemu dyrektorowi Iwano-Frankiwskiego obwodowego centrum pogotowia Myronowi Matejce, że

współpraca będzie rozwijać się i, że obowiązkowo odwiedzi z darami Iwano-Frankiwska.

I oto w te marcowe dni obietnica została wykonana. Podczas wstępnej rozmowy z gośćmi w kołomyjskiej polskiej szkole sobotniej pan Wojciech zaznaczył, że on i jego klubowi koledzy zdają sobie doskonale sprawę, że ukraińscy medycy ratują ludzkie życie w ciężkich warunkach i często im brakuje odpowiedniego sprzętu dla udzielenia pierwszej pomocy, szczególnie, kiedy liczy się każda sekunda.

Wojciech Majchrzycki, jak i zamojscy rotarianie, zafascynowani są Kołomyją i Przykarpaciem. Ostatnio skontaktował się on z amerykańskimi partnerami z propozycją, aby i oni załączyli się do okazania pomocy medykom



Iwano-Frankiwska. Apel został usłyszany i Rotary Club z miejscowości Plymouth Michigan USA zebrał i przekazał do Polski 27510 amerykańskich dolarów na zakup sprzętu medycznego dla pogotowia Iwano-Frankiwska. Były to zestawy fantomów do resuscytacji, głowice USG Vscan, manekiny dla treningów i podnoszenia kwalifikacji lekarzy

pogotowia niezbędne podczas szkoleń, plecaki reanimacyjne, materace próżniowe, plecaki ratownicze z pełnym oprzyrządowaniem.

Dar ten został uroczystie przekazany w obecności dyrektora generalnego Myrona Matejki, Past Prezydenta Rotary Ukraina Wołodymyra Bondarenki i Prezydenta Rotary Club Zamość Elżbiety Szymańskiej. Gospodarze serdecznie dziękowali Wojcie-

chowi Majchrzyckiemu za tak wspaniałą partię darów, jak i za wcześniej dostarczoną karetkę pogotowia.

Podsumowując to robocze spotkanie, stwierdzono, że dzięki takim ludziom dobrej woli szczerzej przyjaźni i solidarności z Ukrainą nic nie grozi, zaś pan Wojciech zadeklarował realizację niejednego jeszcze podobnego projektu takiej współpracy.

Roman WORONA
(dziennikarz z Kołomyi)



Nasze sprawy

Posiedzenie Zarządu Głównego Związku Polaków Ukrainy

W dniu 11 marca w trybie on-line odbyło się kolejne posiedzenie Zarządu Głównego ZPU w te trudne napięte militarną nawałą czasu.

Pracy ZPU w 2022 roku w warunkach stanu wojennego, w tym o pomocy humanitarnej, akcji „Pomoc Rodakom” i innych przedsięwzięciach opowiedzieli prezes Antoni Stefanowicz oraz wiceprezesi. Sytuację analizowali też: dyrektor biura - Rościśław Raczyński, Igor Janiszewski, Swietłana Zajcewa-Welykodna. Dużo uwagi udzielono planom na rok bieżący dotyczącym działalności ZPU w nadzwyczajnych okolicznościach doby obecnej. Konstatowano, że w środowiskach polskich nie wygasa chęć do dalszego dzia-

łania, może w nieco odmienionej formie, ale nadal w celu podtrzymania narodowych więzi zarówno ze współobywatelami jak i z Macierzą.

Przymusowa i pośpieszna emigracja zrodziła cały szereg problemów od organizacyjnych do kadrowych. Sprawna kadra kierownicza, w wyniku wojny uległa rozproszeniu i uszczupieniu. Istotnie zmieniły się warunki działania, kiedy warunkiem przeprowadzenia jakichkolwiek uroczystości, czy okolicznościowych spotkań, jest obowiązkowa obecność schronu o odpowiedniej kubaturze. Ponadto sama możliwość zebrać się w gronie rodaków jest często problematyczną.

Na posiedzeniu omówiono projekty, złożone na 2023 rok,

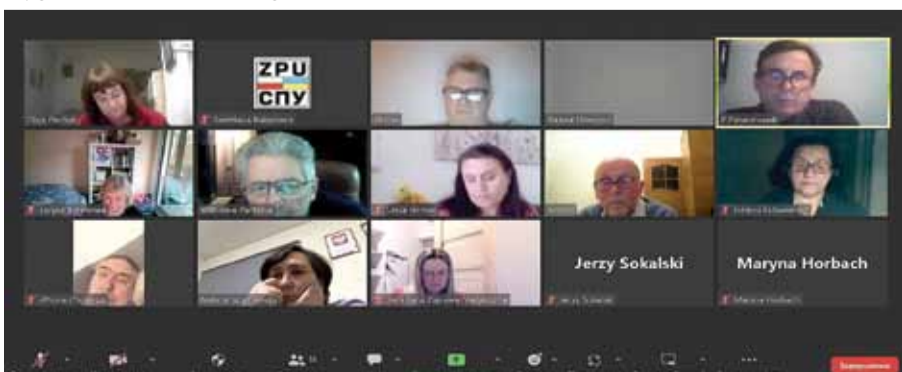
o których poinformowała Lesia Jermak. Jednym z najważniejszych tematów były formy i sposoby okazania pomocy humanitarnej potrzebującym osobom przebywającym w Ukrainie.

Igor Janiszewski poruszył problem sytuacji uchodźców wojennych w Polsce po zmianach ustawodawstwa, z wnioskami zaakceptowanymi przez wszystkich członków zarządu.

Omówiono również sprawy organizacyjne, w tym dotyczące działalności członków Zarządu Głównego ZPU i zmiany składu osobowego Zarządu. Przyjęto do wiadomości oświadczenie Heleny Chomenko o jej rezygnacji z pełnienia funkcji wiceprezesa i członka Zarządu Głównego ZPU.

Głosowania odbyły się zgodnie z punktem 5.4.2. Statutu ZPU poprzez wysyłanie potwierdzenia swojego głosu mailowo oraz przesłanie oryginałów drogą pocztową na adres Biura ZPU.

Informacja własna



O represjach wobec Polaków

DOKUMENTY ZBRODNI



24 marca 2023 r. w Warszawie, w Domu Polonii, odbyła się prezentacja drugiej części książki „Zaporoski obóz NKWD dla polskich jeńców wojennych”. Jest to rezultat wieloletniej pracy sekcji historycznej Związku Polaków Zaporozza (ZPZ) „Polonia” dr Wiktora Filasa. Książka odświeża kartę losów polskich jeńców wojennych II wojny światowej w Zaporozżu.

Jesteśmy dumni, że pomyślnie zakończyliśmy tak ważne dzieło. Serdecznie dziękujemy za wsparcie naszej pracy Konsulowi Generalnemu RP w Charkowie Piotrowi Stachanczykowi, a także za wsparcie organizacyjne „Stowarzyszenia Wspólnota Polska” w Warszawie.

Na prezentację przybyli przedstawiciele ukraińskiej Polonii z Katowic, Kielc, Poznania, Lublina, przyszli i ci, którzy przebywają obecnie w Warszawie. Przyjechała p. Ewa Płoska, która od wielu lat uczy języka polskiego. Bardzo ciekawe wystąpienie wygłosiła p. Ludmiła Olenko podkreślając, że prezentowana książka przypomina o miejscach masowego odosobnienia trzech grup jeńców polskich w niewoli radzieckiej.

Odświeżając prawdę o tym, co Rosjanie „wyzwalając” czynili na ziemiach polskich w latach 1939-1940. Nawiasem mówiąc ci, którzy dziś „wyzwalają” Ukrainę, znów robią to samo.

Podsumowując spotkanie prezes ZPZ „Polonia” p. Lidia Jegorowa opowiedziała zebranym o tym, co już zrobiliśmy i co planujemy w przyszłości. Spotkanie było bardzo serdeczne, cieszyliśmy się, że relacje między członkami naszego Stowarzyszenia nie zostały zerwane. (fb)

POLSKA BIBLIOTEKA MEDYCZNA im. ZBIGNIEWA RELIGI – ukraińsko-polski projekt w imię dobrobytu najbardziej humanitarnej dziedziny działalności ludzkiej – MEDYCYNY

Ciąg dalszy ze str. 1

Za zasługi w tworzeniu środowiska medycznego i rozwijaniu przyjaznych stosunków między lekarzami polskimi i ukraińskimi, Polska Biblioteka Medyczna im. Zbigniewa Religi otrzymała honorowe odznaczenia Senatu RP i Okręgowej Rady Lekarskiej w Warszawie.

Wojna pokrzyżowała wiele naszych planów, ale Polska Biblioteka Medyczna im. Zbigniewa Religi otrząsnęła się po pierwszych dniach natarcia nieprzyjaciela i nadal działa w tak trudnych czasach.

Księgozbiór biblioteczny jest podstawą funkcjonowania biblioteki. W warunkach stanu wojennego nie każda biblioteka ma możliwość należyte uzupełniać swoje zbiory o aktualne informacje, jednak użytkownicy Polskiej Biblioteki Medycznej im. Zbigniewa Religi mają możliwość zapoznania się z najnowszymi periodykami medycznymi i z nowościami książkowymi. Za to serdecznie dziękujemy Irminie Utracie, dyrektorowi Biblioteki Głównej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, Krzysztofowi Królikowskiemu, inicjatorowi stworzenia Polskiej Biblioteki Medycznej w Kijowie, redaktorom i wydawcom, którzy w tak trudnych czasach nadal dostarczają nam literaturę medyczną oraz Fundacji HUMANOSH, która nie zważając na trudności i przeszkody, dowozi przesyłki na Ukrainę. Szczególne podziękowania dla redakcji „Dziennika Kijowskiego” za wieloletnią szczerą przyjaźń i owocną współpracę.

Obecnie zbiór Polskiej Biblioteki Medycznej im. Zbigniewa Religi liczy około 8000 egzemplarzy i składa się z książek, broszur, czasopism, abstraktów, rozpraw i dokumentów na nośnikach elektronicznych. Głębokość chronologiczna sięga 1928 roku. Podstawą Biblioteki są encyklopedie, słowniki, atlasy, kompendiumy, poradniki z medycyny, farmakologii i farmacji, biologii oraz innych pokrewnych dziedzin wiedzy.

Użytkownicy Biblioteki mają możliwość zapoznać się z ciekawą historią i autentycznymi tradycjami Polski, jej magicznymi zamkami skrywającymi tajemnice przeszłości, średnio-wieczną architekturą, katedrami i kościołami. Przeglądając strony książek można odwiedzić kopalnie soli w Wieliczce, park i muzeum F. Chopina w Warszawie, Podlaski Wersal w Białymstoku, Zamek Królewski na Wawelu w Krakowie i wiele innych znanych i godnych uwagi miejsc. Biblioteka również ma na

swoich półkach arcydzieła literackie polskich klasyków i autorów współczesnych, takich jak Olga Tokarczuk, Ałbena Grabowska, Jacek Dukaj, Szczepan Twardoch i inni. Dzięki staraniom naszych polskich przyjaciół dysponujemy okazałą ilością czasopism medycznych w języku polskim i angielskim, sięgającą do ponad 100 tytułów. Zestawy czasopism wydawnictwa *Aluna*, *Czelej*, *Elsevier Urban and Partner*, *Medical Tribune*, *Medycyna Praktyczna*, *Terapia*, *Termedia*, za co jesteśmy niezmiernie wdzięczni.

Niewątpliwie jednym z najcenniejszych nabytków Biblioteki są dokumenty z prywatnej kolekcji legendarnego polskiego kardiologa, twórcy pierwszego w Polsce udanego przeszczepu serca Zbigniewa Religi. Książki trafiły do Biblioteki dzięki pomocy Polskiej Fundacji Rozwoju Kardiologii im. prof. Zbigniewa Religi i za zgodą żony naukowca. Tematyka przekazywanych woluminów jest różnorodna i związana z życiową, naukową i twórczą drogą Z. Religi, dorobkiem polskich lekarzy, badaniami laboratoryjnymi, zastosowaniem sztucznych narządów w praktyce medycznej.

Wśród publikacji dwutomowa „Kardiologia dziecięca” pod redakcją Z. Religi z dedykacją żony uczonego, książka „Cud w medycynie: na granicy życia i śmierci: opowieści lekarzy” z artykułem profesora oraz inne cenne publikacje. Kolejna kolekcja książek poświęcona wybitnemu polskiemu pulmonologowi, naukowcowi i pisarzowi profesorowi Andrzejowi Szczeklikowi. Przede wszystkim są to książki z dedykacjami, przekazane osobiście przez A. Szczeklika Polskiej Bibliotece Medycznej im. prof. Zbigniewa Religi: „Kore: o chorych, chorobach i poszukiwaniu duszy”, „Katharsis: o uzdrowicielskiej mocy natury i sztuki”, „Nieśmiertelność: Prometejski sen medycyny”, „Słuch abso-

lutny: Andrzej Szczeklik w rozmowie z Jerzym Illgiem”, a także dwutomowa „Kardiologia”, redagowana przez profesora.

„Interna Szczeklika” to pierwszy polski podręcznik medycyny opartej na dowodach naukowych, który ukazuje się w Polsce od 2005 roku, jest także pierwszym na świecie podręcznikiem wydanym w języku angielskim, hiszpańskim, polskim, ukraińskim i rosyjskim. Podręcznik ma własną stronę internetową www.empendium.com/ua w języku ukraińskim, która jest aktualizowana na bieżąco. Biblioteka stworzyła ekspozycję poświęconą wybitnemu kardiologowi, twórcy polskiej kardiologii interwencyjnej, profesorowi Witoldowi Rużyłło, która liczy 13 woluminów z dedykacjami profesora oraz książkę „Jazdów” pod redakcją Edwarda Rużyłło, ojca naukowca.

Dumą Biblioteki jest „Słownik biograficzny lekarzy i farmaceutów – ofiar II wojny światowej” w 6 tomach z dedykacjami autora, jednego z najbardziej szanowanych historyków medycyny Jana Bohdana Glińskiego.

W 2021 roku Polska Biblioteka Medyczna im. Zbigniewa Religi została uczestnikiem projektu „Polska Półka” i otrzymała w prezencie książki polskich autorów w językach polskim i ukraińskim. Projekt Instytut Książki, finansowany przez Ministerstwo Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu, realizowany Ambasadą RP w Kijowie przy wsparciu Międzynarodowego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie oraz Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, ma na celu dotarcie do czytelników – zarówno zagranicznych, jak i polskich – w różnych krajach świata poprzez biblioteki, propagowanie wiedzy o Polsce, polskiej kulturze i historii, a także kształtowanie pozytywnego wizerunku Polski. To właśnie w czasie wojny dzięki naszym polskim partnerom księgozbiór



Kijów 11.10.2017. Matzonka śp. profesora Zbigniewa Religi dr n. med. Anna Wajszczuk-Religa i ówczesny marszałek Senatu RP Stanisław Karczewski na uroczystości nadania imienia prof. Zbigniewa Religi Polskiej Bibliotece Medycznej.

uwieloznacznili się o różne słowniki. Łącznie jest ich około 100 egzemplarzy, w tym: interpretujących, historycznych, wojskowych, ortograficznych, ortopedycznych, terminologicznych, frazeologicznych, etymologicznych i t. p. Słowniki obejmują najróżniejsze dziedziny nauki i praktyki: medycynę, nauczanie języków obcych, tłumaczenie, teorię i praktykę informacji naukowej i technicznej, prawoznawstwo, teorię komunikacji masowej, socjologię, historię, etnografię i pomagają użytkownikom Bibliotek w życiu codziennym i zawodowym.

Użytkownicy Polskiej Biblioteki Medycznej im. Zbigniewa Religi mają możliwość skorzystania nie tylko z publikacji drukowanych, ale również z zasobów elektronicznych. Dla wyszukiwania informacji księgozbiór Polskiej Biblioteki Medycznej im. Zbigniewa Religi jest wyświetlany w katalogu elektronicznym Narodowej Naukowo-Medycznej Biblioteki Ukrainy w odrębnej bazie danych „Polskie Książki Medyczne”, który ujawnia skład i treść kolekcji, służy do wielopłaszczyznowego wyszukiwania i selekcji dokumentów według informacji o kanale nadawcy, darczyńcach, dedykacjach i adnotacjach do książek. Większość prezentowanych w bazie woluminów mają zeskanowane okładki i treści. Czytelnicy mogą dowiedzieć się o nowych nabytkach w Polskiej Bibliotece Medycznej im. Zbigniewa Religi z biuletynu informacyjnego „Aktualne trendy w medycynie” zamieszczonego na stronie internetowej Narodowej Naukowej Biblioteki Medycznej Ukrainy.

W celu doskonalenia serwisu informacyjnego dla użytkowników, promocji usług, zasobów bibliotecznych, informowania o wydarzeniach i nowościach, znajomości z wybitnymi polskimi lekarzami, omówienia

aktualnych zagadnień z zakresu medycyny i historii Polski, Biblioteka korzysta z możliwości własnej strony internetowej <https://polska.library.gov.ua> oraz ze strony w serwisie społecznościowym Facebook.

Żyjemy w trudnych czasach. Wyzwania stojące przed Biblioteką zmieniają wiele naszych pomysłów, rodzą wiele nowych praktyk, które stosujemy w naszej codziennej pracy. W najbliższym czasie Biblioteka planuje wznowić działalność kursów języka polskiego i stworzyć kącik do pomocy w opanowaniu niezbędnego minimum językowego, bo nic nie jest trwalszą gwarancją współpracy między dwoma krajami niż więzi społeczne i dobra znajomość kultury partnera – a do tego niezwykle ważna jest znajomość języka. Ponadto znajomość języka daje Ukraincom wiele możliwości, takich jak studiowanie i zamieszkanie w Polsce, zdobycie Karty Polaka, możliwość zapoczątkowania działalności gospodarczej w kraju UE, oglądanie filmów i czytanie książek w oryginale i nawet samo podróżowanie po Polsce staje się o wiele bardziej ciekawe, a wrażenia głębiej zapadają w pamięci.

Można, więc śmiało powiedzieć, że przez lata swojego istnienia Polska Biblioteka Medyczna im. Zbigniewa Religi stała się prawdziwym ośrodkiem polskiej książki medycznej i pełni rolę ośrodka integracji zasobów informacji medycznej i doświadczenia zawodowego pomiędzy naszymi krajami.

Zapraszamy do odwiedzenia Biblioteki – nasz adres: Kijów, ul. Hetmana Pawła Skoropadskiego (dawniej Lwa Tołstoja) 7.

Ludmyła BIŁA

(Kierownik Działu Informacji
Międzynarodowej
i Kontaktów z Zagranicą
Narodowej Naukowej
Biblioteki Medycznej Ukrainy)



Punkt widzenia

Ile będzie trwała wojna? Nie brakuje chętnych odpowiedzieć na to pytanie, ale większość ekspertów unika dokładnego zaznaczenia terminów, wykorzystując raczej emocje zamiast argumentów.

O tym, że dzisiejsza wojna miała się zacząć 2014 roku, uprzedziłem siedem lat przed tym w artykule pt. „Куди коливається маятник” („W jakim kierunku kołysze się wahadło”) – gazeta „Українське Слово”, №12, 21-27.03.2007. Opublikowałem wówczas wyraźne ostrzeżenie o zbliżającej się rosyjskiej agresji na Ukrainę i wskazałem datę rozpoczęcia wojny: „około 2015 roku” – 2014 rok.

Dla uzasadnienia prognozy posłużyłem się wahadłem historycznym, które wcześniej przyszło mi do głowy, oraz nakreśliłem odpowiedni schemat, którego rysunek od 2007 roku zostaje niezmienny. Wydarzenia, które faktycznie odbywały się potem aż po dziś dzień, potwierdziły słuszność wysuniętych prognoz.

Wahadło wskazuje m.in. na fakt, że wojny na terenie Europy – zaczynając od Wojny Krymskiej (1852–1853) i innych

agresora i w dynamice reagowania świata na faktografię wojny. A więc można mniej ogólnikowo podejść do odpowiedzi na pytanie postawione na początku tego artykułu.

Po pierwsze, Rosja zaczynała wojnę powoli, bez pośpiechu, „pełznąca”, podbierając się do Krymu niby wąż, żeby nie spłoszyć pogrążone w wątpliwościach kierownictwo Ukrainy, w którym wówczas nie brakowało prorosyjskich zdrajców.

Krym podbiły jakoby jakieś nieznane „zielonoludki”. Tak powiedział Putin. Rosjanie uznali to za możliwość dla stopniowego rozpalania wojny w formie hybrydowej (niby wojna, niby nie), włącznie z bestialskim zabójstwem setek żołnierzy ukraińskich w „uzgodnionym korytarzu humanitarnym” z obłożonego łowajską w sierpniu 2014. Hybrydowo-leniwy rodzaj

odpowiedzialności demonstrować swoją faszystowską wyższość: zabijać, gwałcić, zabierać majątek ludzi na okupowanych przez nich terenach.

Rosjanie – to naród barbarzyńców, bandytów i sadystów. Oni noszą w sobie kulturę śmierci, a więc zawsze cieszą się, kiedy kogoś męczą, torturują, gnębią, kiedy rujnują domy, świątynie, arcydzieła kultury i zakłady gospodarcze.

Dlatego będą przedłużać czas wojny.

Po trzecie, Rosjanie tradycyjnie uważają kłamstwo za sposób realizacji swoich planów. Nigdy nie dotrzymali żadnej ugody (wyjątkiem jest pakt Mołotowa-Ribbentropa), a więc nie warto oczekiwać, że będąc złoczyńcami, nie zastosują chemicznej, bakteriologicznej i jądrowej broni. Najprawdopodobniej zastosują. Bo ich szowinistyczna

Po czwarte, jak widzimy, wspólnota międzynarodowa nie do końca adekwatnie odbiera i ocenia sytuację, ustawicznie reagując na zdarzenia wojenne z dużym opóźnieniem, w znaczącym stopniu zostawiając Ukrainę sam na sam z agresorem.

Tak w Aliansie Północnoatlantyckim uważają, że przyjęcie Ukrainy do NATO jest możliwe, ale... po zakończeniu wojny. A największym absurdem naszego czasu w strefie stosunków międzynarodowych, jest obecność i agresywna, wybudowana na perfidnym kłamstwie, działalność Rosji w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Dyplomacja planety każdego dnia połyka tę pigułkę nienawiści Rosji do całego demokratycznego świata i nic z tym fantem nie robi.

Tylko Polska i kraje nadbałtyckie całkowicie rozumieją niebezpieczeństwo, pełną zę

wych agresora na terenach Rosji. Natomiast wojsko agresora, począwszy od roku 2014, bezkarnie ostrzeliwuje i bombarduje całą Ukrainę z terenów Rosji.

Ta absurdalna sytuacja, stworzona z udziałem dyplomacji Zachodu („żeby nie denerwować i nie irytować Putina”), nie może trwać bez końca. Przeniesienie ukraińskich uderzeń artyleryjsko-rakietowych na tereny wroga stoi na porządku dziennym.

Gdy to się stanie, wielu rozjątrzonych Rosjan, okłamanych przez putinowską antyukraińską propagandę, z głupia frant pójdą na ochotnika do wojska i rzucają się do boju pod wiadomym hasłem „ratujcie, naszych biją!” Również pod tym hasłem, najbardziej wyszkolone rosyjskie dywizje powietrzno-desantowe będą rzucone z północy na Ukrainę, z zamiarem podbicia Kijowa.

Kolejne zaostrenie chronicznej choroby imperialnej trzeba będzie przeżyć, przechodząc w leczeniu od terapii do chirurgii.

NAJAKTUALNIEJSZE ZAGADNIENIE NASZYCH CZASÓW

przez ponad półtora stulecia – toczyły się wtedy, kiedy wahadło znajdowało się w lewym ujemnym odchyleniu, a wszystkie te wojny prowokowała bądź rozpoczynała agresywna Rosja.

O tym, że Rosja ma znacząco zwiększyć zasięg agresji i okupacji Ukrainy na początku 2022 roku, uprzedziłem prawie na trzy miesiące przed tym w artykule „Про що попереджає маятник” („O czym uprzedza wahadło”) – gazeta „Слово Просвіти”, № 49, 9-15.12.2021.

W owej publikacji, na podstawie faktów, zaznaczyłem również, że szczyty agresji Rosji powtarzają się periodycznie co każde 83 (84) lata. Tak, zagarnąwszy ogromne tereny Chin na Północnym Wschodzie i zaznaczywszy ten fakt Umową Nierczyńską (1689 roku), Rosja, po następnych 83 latach dokonuje pierwszego rozbioru Polski, zabierając sobie 44% terytorium kraju (1772 r.), a po kolejnych 83 latach rozpala Krymską Wojnę (lata 1853-1855). Po następnych 83(84) latach, przy wsparciu Rzeszy Hitlera, imperialistyczna Rosja Stalina rozpoczęła drugą wojnę światową wdarciami się do Polski, okupując połowę terenu kraju (1939).

Upłynęło jeszcze 83 lata i Rosja Putina wszczęła terazniejszą Bandycką Wojnę (2022 roku), mając na celu likwidację niezależnego państwa Ukraina w centrum Europy. Ta wojna trwa już dziesiąty rok i końca jej nie widać. Natomiast można zaobserwować pewne tendencje w toku wydarzeń, w zachowaniu

wojny, nawiązany przez Rosję w Ukrainie, trwał prawie do końca 2021 roku, upodobniony do chronicznej choroby, z lokalnymi zaostrzeniami od czasu do czasu. Jednocześnie w środowisku ekspertów trwały jałowe debaty: Czy Rosja pójdzie na Ukrainę na całego?

A tymczasem Rosja stymulowała kolaborację, aktywizowała agenturę, wzmocniła antyukraińską propagandę na poziomie krajowym i międzynarodowym, przygotowując do natarcia 150-tysięczne wojsko. Kierownictwo Rosji uważało, że osiem lat ciągnięcia hybrydowej gumy ma wystarczyć dla przyzwyczajenia się nie tylko Ukraińców a i całego świata do myśli o niezdolności Narodu Ukraińskiego obronić własną niezależność. Ciągnięcie gumy czasu, plectenie pajęczych sieci podstępów i wyczekiwanie odpowiedniego momentu dla nagłej napadzi – to tradycyjna polityka Moskwy.

Więc i tym razem, na Kremlu nikt nie spieszy się zakończyć wojnę, lecz rozciągając tam gumę hybrydowego kłamstwa na kilka następnych lat, ponieważ uważają, że 37 mln Ukraińców przeciwko 140 mln Rosjan w dłuższej perspektywie nie mają szans.

Dlatego Rosjanie przedłużać będą czas wojny.

Po drugie, wojna – ulubione zajęcie Rosjan. Tak było zawsze i tak jest dzisiaj. Wojna dla nich jest najciekawszym rodzajem rozrywki. Gdyż podczas wojny, jak sądzą, mają oni prawo i możliwość bezkarnie, bez żadnej

nienawiści do innych narodów nie ma granic.

W języku rosyjskim jest słowo *безпредел* – specyficzne i trudne do znalezienia trafnego odpowiednika w innych językach. Dla Rosjan oznacza ono, że nie istnieje żadnych moralnych, etycznych czy jakichkolwiek innych ograniczeń dla okrucieństwa i zastosowania najohydniejszych zasobów, środków i narzędzi dla osiągnięcia postawionego celu.

Dlatego, lokalnie stosując środki masowego rażenia i zważając chytrze na reakcję wspólnoty międzynarodowej, będą rozciągać czas wojny.

strony Rosji, która de facto laminarnie i konsekwentnie rozkręca Trzecią Wojnę Światową, angażując na swoją stronę zła Białoruś, Iran, Koree Północną, Chiny etc,

Rozpasane naiwnym pacyfizm demokracji zachodnie tak naprawdę do końca nie uświadamiają sobie, jakie niebezpieczeństwo niesie Rosja dla całego świata, a dlatego też szukają z nią kompromisu.

I rozciągają tym czas wojny.

Po piąte, Zbrojne Siły Ukrainy, przede wszystkim zasoby artyleryjsko-rakietowe, dotąd powstrzymywały się od niszczenia obiektów wojsko-

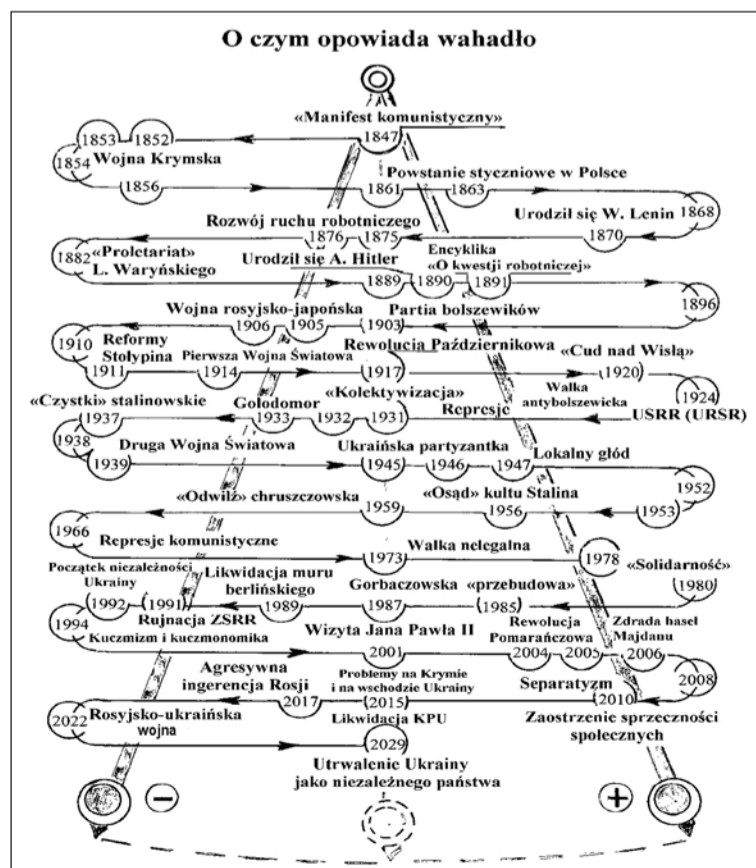
A to również zwiększa trwałość wojny.

Po szóste. Każda wojna ma pewną inercję trwania, na którą wpływa kilka czynników, a przede wszystkim – psychologiczny stan ludzi, stopień ich gotowości oddać życie za zwycięstwo prawdy i sprawiedliwości. Drugi ważny czynnik – intensywność walk, oceniana ilością zaginionych, rannych oraz wielkością wykorzystanych środków i zasobów prowadzenia wojny. Właśnie przez konkretne działanie zaznaczonych czynników, wojny światowej skali, do udziału w których wciągnięto wiele krajów z każdej strony konfliktu, toczyły się w ciągu pięciu-siedmiu lat. Na razie, również nie mamy podstaw, żeby mówić o szybkim zakończeniu obecnej wojny,

Po siódme. Wahadło historyczne wskazuje nam, że po największym odchyleniu, w roku 2022, będzie ono przebywać w strefie negatywnych wydarzeń w ciągu siedmiu lat, ze stopniowym przyspieszeniem ruchu do punktu równowagi w roku 2029, po czym przechodzi w strefę zjawisk pozytywnych. Otóż, odrzucając emocję, po rozpatrzeniu problemu, jego aspektów i kilku możliwości odpowiedzi na postawione pytanie, możemy dojść do wniosku, że gorąca faza wojny będzie trwać nie mniej niż 4-5 lat, a wojna brutto – do 7 lat.

Faktyczne trwanie wojny może być krótsze, jeżeli świat uświadomi sobie realia i stanowczo sprzeciwi się rozpowszechnieniu rosyjskiej zarazy.

Eugeniusz GOŁYBARD



RYSOWNICY POLSCY



Modne słówka (zwroty) młodzieżowe

GRAMOTNY – inteligentny, bystry, łapiący w lot.
ŚPIULKOLOT – miejsce spania, słowo pochodzące od „spiulkać”, czyli spać.
BOOMER – określenie osób starszych.
GITÓWA – od „git”, oznacza, że coś jest świetne.
MROZI – reakcja na coś żenującego.
SZTOS, SZTOSIK – coś jest super.
SIEMKA – cześć.
LUFA – jedynka w szkole, najgorsza ocena.
ROZKMINIĆ – przemyśleć, zrozumieć.
DZBAN – osoba niezbyt inteligentna, niewygadana, a do tego bardzo niemila.
ZARZUTKA – prowokacyjny wpis na forum publicznym.

MIX MARKT W OFENSYWIE

Niemiecka sieć Mix Markt otworzyła już trzy sklepy w Polsce. Dyskont oferuje produkty głównie z Europy Wschodniej, między innymi Polski i Rumunii, ale też Rosji.

Sieć jest popularna w Niemczech, gdzie posiada ponad 180 sklepów, ale Mix Markta można znaleźć w całej Europie.

Mix Markt deklaruje, że oferuje „zarówno rosyjskie pierogi, jak i polskie produkty mleczne oraz rumuńską kiełbasę i produkty mięsne”. Na półkach sklepów sieci można znaleźć także produkty gospodarstwa domowego i artykuły drogerijne.



POWIEDZONKA Z PRZYMRUŻENIEM OKA

- Baba babę całuje, a za oczy obgaduje.
- Ani na wsi, ani w mieście, nie trzeba wierzyć niewieście.
- Jak się nie ma co się lubi, to się lubi co się ma.
- Adam na Ewę, a Ewa na węża.
- Nic tak dobrze nie przenika jak gorzalka do przetyka.



Wieczorem dwie blondynki patrzą na księżyc. Jedna filozoficznie mówi tak:

- Krysiu, jak myślisz, tam na górze jest życie?
- No pewnie że jest.
- A skąd wiesz?
- Bo tam cały czas pali się światło.

Małżeństwo wychodzi z kina po miłosnym filmie. Siadają na ławce w parku i całują się na całego.

Podchodzi policjant:
 - Proszę państwa, to jest zabronione w miejscu publicznym. Otrzymujecie mandat. Pan 50 zł, pani 500 zł.
 - Dlaczego ja tylko 50 zł? - pyta mąż.

- Pana widzę tu pierwszy raz - odpowiada policjant.

- Baco, jakie owce zjadają mniej trawy: czarne czy białe?

- Czarne!

- Dlaczego?

- Bo czarnych jest mniej!

Chodzi jeź dookoła beczi, chodzi i chodzi.

W końcu wkurzył się i krzyczy:

- Kiedy ten płot się skończy!

Zona robi wyrzuty mężowi:

- Wczoraj miałeś jeszcze 100 złotych, a dziś nie masz już ani grosza. Gdzie się podziały pieniądze?

- Dałem je jednemu staruszkowi. Po prostu nie mogłem mu odmówić.

- Od kiedy jesteś taki hojny wobec nieznajomych?

Kim on był?

- Barmanem.

Pacjent opowiada psychiatrze o swoich kłopotach.

- Co noc prześladowuje mnie ten sam koszmarny sen. Śni mi się, że po całym mieszkaniu goni mnie teściowa z krokodylem na smyczy. Widzę wyraźnie te okropne żółte oczy, chropowate czoło, ostre zębiska.

- To rzeczywiście brzmi groźnie - przyznaje psychiatra.

- Tak, a krokodyl wygląda jeszcze gorzej.

DĄB W ESKORCIE WIEŻOWCÓW

Jednym z najstarszych drzew kijowskich jest dąb Wilhelma Christera. Według przybliżonych szacunków jego wiek waha się między 600 a 700 lat. Ten cud natury o wysokości 25 m, z obwodem pnia 6,2 m. dziś otoczony jest wysokociowcami przy ulicy Osypowskiego, w podolskiej dzielnicy miasta. Nosi on imię wybitnego kijowskiego florysty, gdyż w pobliżu znajdowała się jego posiadłość. Według legendy odwiedzający Christera Taras Szewczenko lubił pod tym dębem odpoczywać.



DZIWNE ALUZJE

W Krakowie los wykazał się nieprzeciętnym poczuciem humoru: **Izba Wytrzeźwień** znajduje się przy ul. Rozrywki, **Stacja Krwiodawstwa** na Rzeźniczej a **Pogotowie Ratunkowe** na Łazarza.

- ✂ Lepsza cnota w błocie, niż niecnota w złocie. *Mikołaj Rej*
- ✂ Długa dysputa oznacza, że obie strony nie mają racji. *Wolter*
- ✂ Lecz początki, potem i leki nie pomogą. *Owidiusz*
- ✂ Lekarstwem na przyzwyczajenie jest inne przyzwyczajenie. *Epiktet z Hierapolis*
- ✂ Ludzie nieskończenie mali są zwykle nieskończenie dumni. *Wolter*

DUCHY ZAMKU W BYTOWIE

Gotycki zamek krzyżacki z XIV wieku, będący onegdaj siedzibą prokuratora krzyżackiego w kaszubskim mieście Bytowie, może poszczycić się większą liczbą zjaw. W jasne, księżycowe noce dziedziniec zamku przemierza, okrutny krzyżacki komtur zmierniacz w kierunku Wieży Straceń – w której to dopuszczał się swoich okrucieństw. Natomiast pobliskie jezioro nawiedzają duchy trzech panien – zaklętych księżniczek, które pilnują ukrytego tam skarbu.

